

Paruzja a obecność

Wyraz „paruzja” posiadał w greckiej literaturze klasycznej dwa znaczenia: „obecność” (jako przeciwieństwo nieobecności) oraz „przybycie”. Te dwa zasadnicze znaczenia terminu przyjął hellenizm, z tym jednak, że obok dotychczasowego posługiwania się nim w odniesieniu do zwykłych ludzi, rozwinął go w dwóch kierunkach.

Już od III wieku przed Chrystusem zaczęto używać wyrazu przeważnie dla określenia przybycia względnie wizyty monarchy lub jakiegoś wyższego urzędnika. Paruzja była świętem ludowym i aby je upamiętnić, wybijano specjalne monety. Nowa era rozpoczęła się np. w Grecji z paruzją cesarza Hadriana. Można więc mówić o technicznym aspekcie tego terminu w Starożytnej Grecji. Określał on radosny, triumfalny ingres monarchów obejmujących w posiadanie swą stolicę.

Zgadza się to z orzeczeniem psalmisty Dawida (Psalm 110:1-2): „Rzekł Pan Panu memu: *Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoich jako podnózek pod nogi twoje! Berło mocy twojej ześle Pan z Syjonu: Panuj wśród nieprzyjaciół swoich!*”. Dzieło panowania naszego Pana nad nieprzyjaciółmi rozpoczęło się z chwilą Jego wtórej obecności, gdyż Jahwe poddał wszystkich nieprzyjaciół pod nogi Jezusa. To był jeden kierunek rozwoju znaczenia wyrazu *paruzja*. Drugi kierunek – to jego zastosowanie religijne, sakralne, datujące się od IV wieku przed Chrystusem. Wyrazem „paruzja” określano obecność bóstwa, zwłaszcza przy misteriach. Nie chodziło jednak o obecność widzialną, dostrzegalną dla przeciętnego, niewtajemniczonego człowieka.

Paruzja – obecność – nie jest przeznaczona dla świata, lecz dla Kościoła, Ciała Chrystusowego. Apostoł Paweł pisał w tym względzie: „*A o czasach i porach, bracia, nie ma potrzeby do was pisać. Sami bowiem dokładnie wiecie, iż dzień Pański przyjdzie jak złodziej w nocy. Gdy mówić będą: Pokój i bezpieczeństwo, wtedy przyjdzie na nich nagła zagłada, jak bóle na kobietę brzemienną, i nie umkną. Wy zaś, bracia, nie jesteście w ciemności, aby was dzień ten jak złodziej zaskoczył. Wy wszyscy bowiem synami światłości jesteście i synami dnia. Nie należymy do nocy ani do ciemności. Przeto nie śpijmy jak inni, lecz czuwajmy i bądźmy trzeźwymi*” – 1 Tes. 5:1-6 (NP).

Paruzja u Greków oznaczała skuteczną obecność bóstwa, a więc jego asystencję, która określała pomoc bohaterom narodowym, wreszcie – opatrność nad całym światem. Przeto, jak już było wspomniane, paruzja miała w świecie hellenistycznym dwa znaczenia: świeckie i religijne.

W Nowym Testamencie wyraz ten występuje 24 razy, w tym poza listami św. Pawła 10 razy, i tak:

1. Mat. 24:3 – „*A gdy siedział na Górze Oliwnej, przystąpili do niego uczniowie na osobności, mówiąc: Powiedz nam, kiedy się to stanie i jaki będzie znak twojego przyjścia (paruzja) i końca świata*”.

2. Mat. 24:27 – „*Gdyż jak błyskawica pojawia się od wschodu i jaśnieje aż na zachód, tak będzie z przyjściem (paruzją) Syna Człowieczego*”.

3. Mat. 24:37 – „*Albowiem jak było za dni Noego, takie będzie przyjście (paruzja) Syna Człowieczego*”.

4. Mat. 24:39 – „*I nie spostrzegli się, że nastał potop i zmiotł wszystkich, tak będzie i z przyjściem (paruzją) Syna Człowieczego*”.

5. Jak. 5:7 – „*Przeto bądźcie cierpliwi, bracia, aż do przyjścia (paruzji) Pana*”.

6. Jak. 5:8 – „*Bądźcie i wy cierpliwi, umocnijcie serce swoje, bo przyjście (paruzja) Pana jest bliskie*”.

7. 2 Piotra 1:16 – „*Gdyż oznajmiłszy wam moc i powtórne przyjście (paruzję) Pana naszego, Jezusa Chrystusa, nie opierając się na zręcznym zmyślonych baśniach, lecz jako naoczni świadkowie jego wielkości*”.

8. 2 Piotra 3:4 – „*I mówić: Gdzież jest przyobiecane przyjście (paruzja) jego?*” („*przyjście* – mowa o powtórny przyjsciu Chrystusa Pana czyli o paruzji; ojcowie – pierwsi chrześcijanie, którzy także spodziewali się rychłego przyjścia Chrystusa Pana – tak tłumaczy ten werset Biblia Tysiąclecia).

9. 2 Piotra 3:12 – „*gdy oczekujecie i staracie się przyspieszyć przyjście (paruzję) dnia Bożego, który sprawi, że niebo zapalone pójdzie na zagładę, a gwiezdy w ogniu się rozsypią*” (BT).

10. 1 Jana 2:28 – „*Teraz właśnie trwajcie w Nim, dzieci, abyśmy, gdy się zjawi, mieli w Nim ufność i w dniu Jego przyjścia (paruzji) nie doznali wstydu*” (BT).

Powyższe wersety używają wyrazu „paruzja” zawsze w znaczeniu eschatologicznym (ogólny pogląd traktujący o przeznaczeniu i celu ostatecznym świata oraz ustanowieniu Królestwa Bożego na ziemi). Święty Paweł posługuje się tym terminem najczęściej (14 razy) i to w dwojakim znaczeniu: 6 razy w ogólnym, określającym zwykłą obecność lub przybycie, i 8 razy w sensie eschatologicznym.



OCZEKIWANIE PARUZJI W LISTACH APOSTOŁA PAWŁA

Paruzja stała w centrum nauczania i życia pierwszych chrześcijan, co wskazuje, jak ważną była ta nauka. To samo obserwujemy w początkach pracy misyjnej ap. Pawła; w jego katechezie (nauczaniu) i paranezie (*gr. paratnesis*, przemówienia o treści budującej na temat paruzji), a zwłaszcza w jego nauce o nadziei chrześcijańskiej.

Paruzję w jej klasycznej formie widać jasno w nauce ap. Pawła przekazanej w 1 Tes. 1:9-10. Apostoł przypomina Tesaloniczanom, że nawrócili się do Boga od bałwanów po to, „*aby służyć Bogu żywemu i prawdziwemu, i oczekiwać Syna Jego z niebios, którego wzbudził z martwych, Jezusa, który nas wybawia od mającego nadejść gniewu*”. Nie ulega wątpliwości, że oczekiwanie paruzji w sensie eschatologicznym stanowiło zasadniczy element podstawy chrześcijaństwa. Potwierdza to znakomicie znana formuła pierwotnego chrześcijanina: „*Maranatha*” – „*Pan przychodzi*” albo „*Panie, przyjdź*”. „*Jeżeli ktoś nie kocha Pana Jezusa, niech będzie wyklęty. Maranatha*” – 1 Kor. 16:22. W formule tej paruzja jest przedmiotem nie tylko wiary, ale i nadziei; jest wyznaniem wiary w Królestwo Chrystusowe, którego pełnym objawieniem będzie właśnie paruzja.

Problem paruzji podejmuje ap. Paweł wyraźnie w 1 Tes. 4:13-18: „*A nie chcemy, bracia, abyście byli w niepewności co do tych, którzy zasnęli, abyście się nie smucili, jak drudzy, którzy nie mają nadziei. Albowiem jak wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, tak leż wierzymy, że Bóg przez Jezusa przywiedzie z nim tych, którzy zasnęli. A to wam mówimy na podstawie Słowa Pana, że my, którzy pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia (paruzji) Pana nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli. Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archanioła i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie, potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem. Przeto pocieszajcie się nawzajem tymi słowy*” (NP).

1 Tes. 5:11: „*Dlatego napominajcie się nawzajem i budujcie jeden drugiego, co też czynicie*”. Niech te słowa

wypełniają się i w nas.

Chociaż Tesaloniczanie oczekiwali żarliwie „*Dnia Pańskiego*” – paruzji, mało byli przekonani, że jest on bliski, i niepokoił się o los swoich zmarłych, sądząc, że w dniu przyjścia Pańskiego – paruzji – zmarli będą w gorszej sytuacji niż pozostali przy życiu. Apostoł uzupełnia więc teraz swoją naukę o paruzji, jaką im głosił w formie nazbyt ogólnej i skróconej. Wzywa ich najpierw, by się nie smucili, jak inni, którzy nadziei nie mają (1 Tes. 4:13).

Przyjście Pańskie będzie zatem tryumfem wszystkich wiernych, zarówno żywych, jak i umarłych, którzy już są wzbudzeni – według nauki ap. Pawła. Wszyscy będą odtąd razem z Panem. Oto źródło prawdziwej, pełnej nauki i radości chrześcijańskiej (1 Tes. 4:18). Paruzja stanowi także główną treść drugiego rozdziału 2 Listu do Tesaloniczan. W związku z oczekiwaniami na przyjście Pańskie – paruzję – nastąpił w tesaloniczkiej gminie kryzys. Znaleźli się ludzie, którzy powołując się na charyzmat prorocstwa, bądź na rzekomą wypowiedź, ustną czy przekazaną w liście, głosili, że Dzień Pański już nadszedł. Na skutek tego wśród wiernych zaczął się szerzyć zamęt i niepokój (2 Tes. 2:1-5). Apostoł upomina więc, by Tesaloniczanie nie ulegali tej niezrozumiałej agitacji, przypomina naukę o paruzji, jaką im niedawno głosił (2 Tes. 2:5), iż Dzień Pański poprzedzić muszą dwa wydarzenia: odstępstwo i objawienie się człowieka nieprawości (2 Tes. 2:3). Wprawdzie tajemnica nieprawości już się dokonuje, ale przecież oni znają tę moc, która powstrzymuje wydarzenia ostateczne (2 Tes. 2:8). Przyszła jednak chwila, by dokonano się objawienie „*syna nieprawości*” wśród znaków i kłamliwych cudów, które zwiodą tych, co nie uwierzyli Prawdzie, lecz upodobali sobie nieprawość. Tego to „*syna nieprawości*” zgładzi Pan Jezus tchnieniem ust swoich i zatraci objawieniem – epifanią swego przyjścia – paruzji (2 Tes. 2:8-12).

Natomiast działalność „*syna zatracenia* – człowieka grzechu”, tajemnicy nieprawości – to już oddzielny temat.

Henryk Kamiński
R-
„Straż”